

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznik z przesyłką pocztową miejsc 2 zł 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej, Nr. 6126.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 2245. Skrz. p. 62.  
Redaktor lub jego zastępca przyjmują oświadczenie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Rekwizytów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrów przed tekstem 50 gr. w tabelce i następie 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz na 15 wierszy, każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 25 gr. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 10 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 150 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skrośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 30 proc. droższe.

Kłopot „Gonia Czestochowskiego”, ul. Panny Marji 22.—Telefon nr. 2354.

## Od rozbrojenia do zbrojenia

Podróż ministra Edena naokoło Europy zakończyła się powrotem do punktu wyjścia — do Londynu. Minister Eden nie wraca jako triumfator, nie wiezie ze sobą laurów pacyfistycznych, nie złoży Mac Donaldowi w prezencie obietnic rozbrojenia w Paryżu, Rzymu czy Berlinie. I tym razem propozycje brytyjskie, zawierające jakiegoś kompromisu zbrojenia, międzyomcarstwowe spełzły na niczym. Odpowiedź francuska na propozycję przedłożoną przez min. Edena na strojona jest na djapazon zupełnie niedwuznaczny: non possumus.

Niema już wątpliwości, że konferencja rozbrojeniowa, do której wstępem miały być rozmaite próby dojścia do kompromisu między stanowiskiem Francji a stanowiskiem Niemiec — gdyż to jest właśnie ośrodkiem problemu ograniczenia zbrojeń — że konferencja ta została pogrzebana, że niezwoływanie jej i stałe odraczanie jest w danym razie istotnie plusem politycznym. Rezultatem konferencji mogłoby być w warunkach obecnych tylko kapitalne fiasco wszelkich propozycji ze strony „pacyfikatorów”, a więc i zaognienie stosunków w Europie.

Wszelkie dotychczasowe a — zdaje się — i mogące jeszcze nastąpić próby, mogą nie będzie, jak się wyraził jeden z dyplomatów francuskich, księgować pod pozycją zarytutowana: kapitały zamrożone. Określenie wcale trafne, zwłaszcza w momencie, gdy rządy i parlamenty Anglii, USA, wyznaczają olbrzymie sumy na odbudowę floty powietrznej w niewidzialnych dotąd rozmiarach. Rząd U.S.A. postanowił np. doprowadzić liczebna siłę floty powietrznej wojennej do 30.000 jednostek; cyfra to — przynajmniej — aż fantastyczna w swej wymowie. Uzasadnienie i umotywowanie gigantycznej rozbudowy awiacji wojennej daje szef sztabu amerykańskiego w naszkicowaniu stanu obronnego... wybrzeży od strony Atlantyku, których potężnie rozwinięte przemysłowe ośrodki wystawione są na wypadek wojny na ataki i pozbawione obrony należyte. A więc już nie tylko Pacyfik, lecz i Atlantyk wchodzi w grę jako możliwy teren obrony i ataku.

W Anglii minister lotnictwa, lord Londonderry zaznaczył w swoim exposé, iż program rozbudowy dla floty powietrznej wojennej przewiduje zwiększenie jej do liczby 81 eskadr zdolnych do akcji na daleki dystans oraz 13 eskadr przeznaczonych li tylko dla obrony kraju. Minister zaznaczył przytem, że W. Brytania nie może jednak ograniczać dalej swoich sił obronnych w powietrzu i ze względu na

bezpieczeństwo własne oraz kolonii zamorskich będzie musiała zwiększyć wydatnie budżet awiacji. Francja ze swojej strony przystępuje do reorganizacji awiacji; rząd obecny wniósł już projekt ustawy ośmiennej, przyczem zastrzegł się, że nie chodzi o powiększe-



## Echa konferencji w Belwederze

Warszawa. — W sprawie onegdajszej konferencji b. premierów w Belwederze brak w dalszym ciągu jakichkolwiek konkretnych wiadomości. Stołeczne pisma sanacyjne ograniczyły się do podania suchej wzmianki o odbyciu narady, jedno z nich pominięło ją nawet całkowicie przytoczeniem. Nieco wymowniejsze są porządki pisma prowincjonalne, ale i te notują tylko plotki, krążące dokoła konferencji.

Plotek tych i domysłów utrzymuje się nadal mnóstwo. Na plan pierwszy wśród nich wybija się zmiana rządu oraz sprawa konstytucji. O zmianie rządu twierdzą w kołach sanacyjnych że nastąpi ona w przyszłym tygodniu zaraz po zamknięciu sesji sejmowej, oraz że potem p. minister spraw wojskowych wyjedzie zagranicę. Termin tego wyjazdu wyznaczają na dzień 18 lub 20 marca.

Co do zmiany konstytucji to krąży dwie wersje. Jedna głosi, że ma się odbyć nadzwyczajna sesja parlamentu, sprawa tej poświęcona, i że sesję taką zapowiedział nawet prezes BB. pułk. Sławek członkiem swego klubu. Inna idzie znaczną dalej, zapowiadając rozwiązanie izb ustawodawczych i nowe wybory pod hasłem zmiany ustroju. Ta druga wersja wydaje się mało prawdopodobna.

Rozważając wysnutę hipotezę na temat konferencji „I.K.C.” w korespondencji z Warszawy pisze, o czem raczej na konferencji nie mówiono. A więc:

Nie mówiono o sprawach polityki zagranicznej. Marszałek decyduje o sprawach polityki zagranicznej sam łącznie z ministrem spraw zagranicznych Beckiem i nie potrzebuje chyba w tych sprawach byłych premierów których zainteresowania zresztą idą w innym kierunku.

Tembardziej też nie było mowy o sprawach wojskowych, które całkowicie i wyłącznie spoczywają w rękach Marszałka.

Nie mówiono również o sprawach gospodarczych przy omawianiu ich bowiem byłby prawdopodobnie nieco szerszy zespół rozmówców.

Nie wierzal się również Marszałek uczestnikom konferencji o zamiarze wyjazdu zagranicę. Jakkolwiek o wyjeździe Marszałka do krajów tropikalnych plotka krąży od dawna, niemniej koła zbliżone do niego, kategoriycznie temu zaprze-

nie ilości jednostek, lecz głównie o polepszenie jakości ich. Polityka kwalitatywna oraz modernizacja materiału mają być główną wytyczną awiacji wojskowej we Francji.

Jeśli uwzględnimy Włochy, które oddawna już wzmacniają awiację kosztem floty wojennej, dojdzie się łatwo do wniosku, iż Europa i Stany Zjednoczone — nie mówiąc o Japonii i ZSRR. — od teoretycznego programu rozbrojenia przechodzą do praktycznego programu zbrojenia. E. R.

Podpisanie układu gospodarczego polsko-niemieckiego.

W mieszkaniu p. ministra Becka w pałacu Raczkińskich odbyło się podpisanie układu gospodarczego polsko-niemieckiego, posiadającego doniosłe znaczenie dla uregulowania stosunków gospodarczych między Niemcami i Polską. Na zdjęciu widać p. von Moltke, posła Rzeszy Niemieckiej w Warszawie, wychodzącego z pałacu Raczkińskich po podpisaniu umowy.

## B. minister Frot chciał dokonać zamachu stanu we Francji.

Paryż. — Lewicowy zamach stanu goził Francji w pierwszych dniach lutego, kiedy to ówczesny minister spraw wewnętrznych w rządzie Daladiera Eugeniusz Frot gotował się objąć dyktatorską władzę, stając na czele własnych komunistyczno-socjalistycznych bojówek rewolucyjnych. Wynika to z nieoczekiwanych zeznań b. prefekta policji paryskiej Chiappe, złożonych przed komisją parlamentarną, powołaną do życia dla wykrycia odpowiedzialności za krwawą masakrę paryską w dniach 6 i 7 lutego.

Rewelacje Chiappe'go, w których następstwie b. min. Frot może być oskarżony o zbrodnie usiłowanego zamachu przeciw bezpieczeństwu państwa, były rozważane przez radę ministrów. Dziś nastąpi konfrontacja Chiappe'go z Daladierem i b. ministrem Frotiem.

## Tajemnica mordu pod Dijon

Ekshumacja zwłok sędziego Prince'a.

Paryż. — Śledztwo w sprawie zabójstwa radcy Prince'a prowadzone jest przez urząd bezpieczeństwa. Przesłuchano 7-miu pasażerów, którzy krytycznego dnia jeździli do Dijon tym samym pociągkiem, co i zabity Prince. Świadkowie ci nie wnieśli jednak do sprawy żadnych pozytywnych elementów.

Wiadomość o stwierdzeniu tożsamości osoby, która krytycznego dnia miała telefonować do pani Prince, nie odpowiada prawdzie.

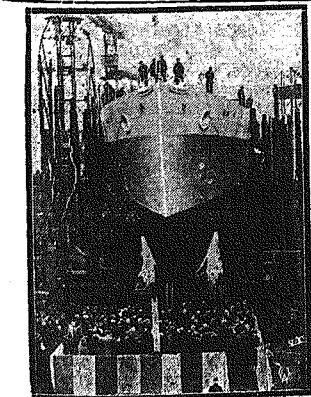
Korespondent „Liberte” z Dijon donosi, że na osobiste żądanie ministra Cherona wszczęto dochodzenie dla ustalenia, co robił Romagnino w dniu zabójstwa Prince'a. Sędzia śledczy w Dijon nie chciał odpowiedzieć na pytanie, czy przeciwko Romagnino jest skierowane podejrzenie o udział w morderstwie.

Władze poszukują w dalszym ciągu 3-ech samochodów, które w dniu zabójstwa widziano w pobliżu morderstwa.

W związku z tą zaturcją radcy Prince'a zainteresowano się również znalezionym w pobliżu flakomem aptecznym. Ekshumowane zwłoki zabitego mają być poddane badaniu radiologicznemu.

W dniu wczorajszym ciało zmarłego Prince'a przeniesiono do nowego grobowca.

Obserwujcie świat i ludzi.... Budźcie w sobie nowe myśli, robcie ciekawe spostrzeżenia, aby je stosować we własnych sprawach. U-



Nowy pancernik angielski. W dokach w Barrow na zachodnim wybrzeżu Anglii spuśczone w tych dniach na wodę nowy krążownik „Ajax” o pojemności 7.000 ton. Budowa krążownika tego kosztowała 1.500.000 funtów.

## Zyrardów pod sekwestrem

MIANOWANIE TRZECH SEKWESTRATORÓW Z RAMIENIA SADU.

Warszawa. — Wczoraj o godz. 11-jej i pół sąd okręgowy (wydział handlowy) ogłosił decyzję w sprawie zarządu, jaki powstał między grupą akcjonariuszów polskich a grupą kapitalistów francuskich, kierujących zakładami w Zyrardowie. Sąd pod przewodnictwem sędziego Lautera postanowił obłożyć zakłady sekwestrem i zamianował sekwestраторami inż. Szrednickiego, Wacława Lacherta, dyrektora Związku przemysłu włókienniczego, b. naczelnego dyrektora zakładów Scheiblera i Grohmana oraz b. sekretarza Wacława Szujskiego.

Po ogłoszeniu decyzji sąd ogłosił obszerne motywy. Wydając przytoczoną decyzję, sąd oparł się głównie na wynikach ekspertyzy buchalterów, których powołano na rozprawę w charakterze biegłych. Na podstawie opinii biegłych sąd doszedł do przekonania, że umowa zawarta między zakładami w Zyrardowie a francuską firmą „Comptoire de l'Indu-

strie Cotoniere” obejmowała cały zakres zobowiązań, niewspółmiernie obciążających Zyrardów na rzecz firmy francuskiej. Szczególnie klauzula o przyznaniu 2 proc. od całkowitego obrotu Zyrardowa na rzecz „Comptoir” wzmian za bliżej nieokreślone świadczenia, podkreśla w sposób wyraźny niekorzystny dla całości interesów Zyrardowa charakter umowy. „Comptoire” uzyskała jak gdyby podwójne pokrycie swych roszczeń i o procentowanie sięgało do 20 proc. Umowa z firmą francuską przewidywała przeszło 14 proc. rocznie dla firmy francuskiej.

Na podstawie ekspertyzy biegłych można śmiało mówić o licznych niedokładnościach w księgowości zakładów. Znaczna część pozycji buchalterycznych nie miała najmniejszej podstawy prawnej i faktycznej. Chociaż umowa z firmami francuskimi dawała jednostronnie korzyści zagranicznemu kapitalistom



zabierają głos aż 13-tu przedstawicielów różnych klubów. Stanowisko Klubu Narodowego, zwalczające zdecydowanie no we, motywowali postawie: Zielinski, Górczak, Lassota i Mazur.

Po 6-godzinnej bardzo ożywionej dyskusji ustawa została przyjęta. Kluby opozycyjne złożyły deklarację przeciw uchwalonemu pełnomocnictwom rządowym.

**CENNE DOKUMENTY HISTORYCZNE W BIBLIOTECE ŻALUSKICH.**

Warszawa. — W pałacu Potockich, w nowej siedzibie Muzeum Bibliograficznego Biblioteki Narodowej, rozpoczęto segregowanie zbiorów historycznych, które zostały rewidowane z Sowietów.

W zbiorach tych znalaziono wiele dokumentów historycznych, bardzo cennych, które oświetlają różne wypadki historyczne w Polsce, w okresie przedrozbiorowym.

**STARANIA O HOJNY ZAPIS NA SZPITAL.**

Warszawa. — Ponieważ dotąd nie nadeszły w drodze listownej do Warszawy zapowiedziane szczegółowo w sprawie zapisu, uczynionego na rzecz szpitala Dzieciątka Jezus przez mieszkankę Chicago s. p. Zofię Lipińską w kwocie 250.000 dolarów, prez. m. p. Zyndram-Kościałkowski zarządził wystosowanie do konsulatu polskiego telegraficznej prośby o zbadanie tej sprawy.

**NIE BĘDZIE ZNIZEK W KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ Z UZDROWISKAMI.**

Warszawa. — Jak się Agencja „Press” dowiaduje, akcja polskich uzdrowisk i organizacji turystycznych, w sprawie przywrócenia zniżek kolejowych w komunikacji z uzdrowiskami, letniskami i ośrodkami turystycznymi nie dała wyników. Odpowiednia była w sposób kategoryczny, tak, iż nie należało oczekiwać przywrócenia zniżek kolejowych w komunikacji z uzdrowiskami.

**Świętokradztwo w Krakowie**

Kraków. — Nocy ubiegłej dostali się nieuczyniani narazie sprawcy do kościoła SS. Sercanek w Krakowie przy ulicy Garmarskiej nr. 26. Sprawcy weszli do kościoła od strony ogrodu przez tylny drzwi, zamykane na zasuwę. Drzwi te przy silniejszym pchnięciu łatwo się otwierały.

Sprawcy wzięli z ołtarza 6 kanonów, zdzierając przytem z niego wszystkie złote wota, a pozostawiając srebrne. Ponadto złodzieje wydobyli z muru puszkę, rozpruli rak.am i zabrali z niej pewną gotówkę.

Ogólna szkoda jest wysoka, lecz narazie dokładnie nie ustalona. W każdym razie wynosi kilka tysięcy złotych. Policja powiadomiona, wszczęła energiczne dochodzenia, które zostaną niewątpliwie na podstawie pewnych instancji już poszła — ukoronowane ujęciem świętokradczych złoczyńców.

**ARESZTOWANIE DYREKTORA TEATRU „CYGANERJA”**

Warszawa. — W środę rano z nakazu władz sądowych śledczych aresztowany został dyrektor teatryku „Cyganerja” p. Tadeusz Sakowski.

Sakowski miał wiele spraw o wystawienie czeków bez pokrycia i niedotrzymanie zobowiązań. Jedną ze spraw, w której poszkodowana jest znana cienkerka p. Loda Halama, została przesłana wreszcie do prokuratora, który akta jej przejął sędziemu śledczemu. Wkrótce po aresztowaniu wszczął energiczną interwencję jeden ze znanych adwokatów. W wyniku tej interwencji sędzia zdecydował zwołać narazie p. Sakowskiego z aresztu za kaucją w wysokości 2000 zł.

**Górnicy zasypani pod Bytomiem są Polakami**

Katowice. — Jak donosiliśmy, we wtorek 6 b. m. o godz. 6.10 wiecior na kopalni „Karsten-Zentrum” pod Bytomiem wydarzyła się wielka katastrofa, wywołana podziemnym wstrząsem tektonicznym, przyczem 9 górników i jeden sztygar zostało zasypanych i odciętych od świata. Dotychczas wydobyto zwłoki 3-oh ofiar, mianowicie sztygara Ernesta Spatka z Bytomia oraz górników Piotra Cichego i Jana Kici z Niechowic pod Bytomiem. Akcja ratunkowa, celem wydobycia siedmiu zasypanych ofiar, jest w pełnym toku. Prace ratunkowe odbywają się w ciężkich warunkach, w głębokości 800 m. pod ziemią. Niewiadomo, czy zasypanych siedmiu górników jeszcze żyje. Wczoraj wiecior nawiano przez pu-

kanie połączenie z jednym z zasypanych, jednak w ciągu nocy połączenie się przewało.

Zasypani górnicy pochodzą przeważnie z Bytomia i Niechcic i wszyscy są pochodzenia polskiego.

**NIEWZWYKŁY TRANSPORT „STAŁYCH GOŚCI” NA ŚWIĘTYM KRZYŻU.**

Kielce. — Onegdaj o godz. 7.15 rano pociągami, przybyłym ze Skarżyska-Kamiennego, przywieziono do Kielc 10 więźniów, skazanych na długoterminowe więzienie, z przeznaczeniem na Święty Krzyż.

Wśród transportu więźniów znajdowali się chydny morderca lwowski Cybulski — o którym wiadano w całym polsku, co wśród pasażerów budziło sensację.

Więźniowie przybyli pod silną eskortą policyjną do Kielc w specjalnym wagonie, doczepionym do pociągu osobowego. W Kielcach wyprawdowano skazańców, skutych parami w kajdanki ręczne i pomieszczono ich w więziennym autobusie, poczem ponury ten zespół ruszył na Święty Krzyż.

Więzienie Świętokrzyskie — jak wiadomo — jest najcięższe w Polsce i oddalone jest od Kielc o 35 km. i mieści się w samym środku lasów Świętokrzyskich, na t. zw. Łysej Górze.

**WIELKA AFERA FAŁSZOWANIA AKCYJ KOLEI KAROLA LUDWIKA.**

Warszawa. — Zakończono śledztwo w sprawie afery z konwertowaniem w Warszawie sfałszowanych obligacji austriackich kolei Albrechta i Karola Ludwika. Ogółem oszuczi zdolali skonwertować fałszywych obligacji na sumę około 10 milionów zł., z tego obligacji pożytki na sumę około 3 miliony przeszło przez ręce jednego z adwokatów warszawskich, przeciwko któremu prowadzone jest śledztwo.

Sprawa ta wiąże się z drugą aferą, w krytą swego czasu w państwowych urzędzie pożyczek. Jeden z oskarżonych w tej aferze popełnił niedawno samobójstwo. W związku z tą aferą aresztowany został w Pradze Czeskiej niejaki Rotkept, którego osadzono w więzieniu.

Dotychczas nie udało się wykryć faktycznych fałszerzy, a do odpowiedzialności pociągnięci zostali tylko pośrednicy, oraz niektórzy urzędnicy, należący do występniej spółki.

**TRAGEDJA ŻONATEGO KAPRALA.**

Wilno. — W Nowej Wilejce miał miejsce następujący tragiczny wypadek. Kapral jednego z pułków, Jan Balcerzak, zastrzelił Marię Dąbrowską, a następnie popełnił samobójstwo. Balcerzak był żonaty i miał dziecko.

**Awantura o fortepian zajęty za 8 zł. na rzecz Kasy Chorych**

Warszawa. — Właściciel majątku pod Warszawą, Stanisław Chyżyński, oskarżony został o czynny opór, stawiany sekwestrowi: skarbowemu, Karolowi Haukusowi.

Sekwestrowi zajęł p. Chyżyńskiemu fortepian za dług na rzecz Kasy Chorych w wysokości 8 zł. Z powodu zajęcia fortepianu za tak niski dług, wynikło starcie słowne, które skończyło się uderzeniem sekwestrowa w twarz.

Przed sądem oskarżony do winy się nie przyznał, dowodząc, że sekwestrowi zachowywał się niewłaściwie i że on pierwszy złożył skargę na sekwestrowa, a oskarżenie obecne jest odwetem ze strony sekwestrowa.

Sąd nie wziął jednak pod uwagę tych wyjaśnień i skazał ziemianina na 6 miesięcy więzienia.

**TRUP MEZŻCZYNY BEZ GŁOWY, REKI I NOGI.**

Radom. — W lasach Wąchocka znaleziono zwłoki mezczyzny, które, jak stwierdzono, zostały przywiezione do lasu, albowiem na miejscu nie znaleziono śladów morderstwa.

Zwłoki były w stanie rozkładu i stwierdzono u nich obcięcie głowy, reki i nogi.

**Coraz mniej bocianów**

W tych dniach zauważano nad Polską wielkie stado bocianów, wracających do nas z Afryki. Za tem pierwszym stadem podąża niedługo i inne. Nie będzie ich jednak tak dużo, jak w innych latach. Liczba tych ptaków, które według wierzeń ludowych przynoszą szczęście domowi, na którym się zagnieźdzą, a przez mahometańską uważane za ptaki święte, stale się zmniejsza. Bociany, przebywające w Europie czta-

ry i pół miesiąca, zazwyczaj od początku kwietnia do połowy sierpnia, zastają z każdym rokiem coraz gorsze warunki bytu. Burzenie starych domów drewnianych i budowanie na ich miejsce murych, na których nie ma miejsca na gniazda bocianie, sprawiło, iż w Niemczech liczba tych gniazd zmniejszyła się w ostatnim dwudziestolecu o 70 proc. Podobne zmiany zaszły we Francji i Anglii, to też do zachodnich połaci tych krajów bociany lecą wcale nie zagladają. Zato bociany lecą obecnie na wschód dalej, dochodząc aż do okolic Moskwy, podczas gdy obszar zamieszkiwany przez bociany na wschodzie dochodził w czasach, gdy to bywały w Anglii, zaledwie do przedrozbiorowych granic Polski.

Drugim czynnikiem wpływającym na zmniejszenie się liczby bocianów, jest osuszanie bagien, które pozabawia je ulubionego pożywienia — żab.

Główna przyczyna wymierania bocianów leży jednak w Afryce, Bociany uda-

jące się tam na zimę przez Bałkan, Małą Azję, Syryję, Palestynę i Suez, lub przez Francję i Hiszpanię żywią się przeważnie sarańcami, która do dziś dnia jest plagą niektórych okolic afrykańskich. Władze afrykańskie rozpoczęły walkę z sarańcami przy pomocy arszeniku, a poczi. we nasze bocki zjadając zatruta w ten sposób sarańcami chorują i giną masami.

Co jest przyczyną wcześniejszego przylotu w roku bieżącym, trudno dociec. Może brak pożywienia w walczącej z plagą sarańczy Afryce, a może „przeżycie” wcześnie wiosny. Bociany odznaczają się bowiem niezwykłą „intuicją”. Na dowód przytoczyć można jeden z licznych w tej dziedzinie faktów. W r. 1914, w pierwszych dniach wielkiej wojny, bociany zamieszkiwały kresy wschodnie obecnej Polski i urządziły wielki wien w okolicach Bałogostoku i widocznie w przeżyciu nadchodzących wypadków zupełnie niespodziewanie odleciały na południe o cały miesiąc wcześniej. A. K.

**Częstochowa**  
**10**  
**Marca**  
**Sobota**

Dziś — 40 Meczenników,  
Jutro — Konstancyna.  
Wschód słońca o godz. 6.10  
Zachód „ ” 17.39  
Kalendarz historyczny:  
Wielki mistrz Albert zostaje księciem pruskim 1524 r.

**Wiecior pieśni polskiej. Staraniem Towarzystwa Ogródków Działkowych w Częstochowie pod protektorem komisarzostwa Mackiewiczów odbędzie się dziś, w sobotę, w sali Straży Ogniowej wiecior poświęcony wyłącznie pieśni polskiej ze szczególnem uwzględnieniem twórcywa pieśniarskiego kompozytorów miejscowych w wykonaniu laureatów pierwszego konkursu śpiewaczego miasta Częstochowy.**

Zysk z tej ciekawej imprezy przeznaczony na zagospodarowanie ogródków działkowych dla bezrobotnych.

**Ulgowe paszporty turystyczne do Sowietów.**

W związku z porozumieniem turystycznym pomiędzy polskimi biurami podróży a organizacją turystyczną Z. S. R. R. ma być urządzonych w lecie br. kilka wycieczek z Polski do Sowietów. Czynnione są zabiegi o przyznanie uczestnikom tych wycieczek ulgowych paszportów po 100 złotych.

**Z zebrania pracowników samorządu gminnego pow. częstochowskiego.**

W niedzielę, dn. 4 b. m., w sali Resursy Rzemieśniczej w Częstochowie odbyło się roczne walne zebranie pracowników samorządu gminnego powiatu częstochowskiego przy udziale delegata Centralnego Zarządu w Warszawie. Na zebraniu obradowano nad sprawami zawodowemi pracowników gminnych oraz przeprowadzono wybory do zarządu.

Do zarządu wybrani zostali: pp. Pasek Stanisław — prezes, Smoleński Roman — wice-prezes, Redlich Tadeusz — sekretarz; do Komisji Rewizyjnej: pp. Gawędzki Edward — przewodniczący, Dziadkiewicz Kazimierz i Janikowski Kazimierz — członkowie.

**Znaczna obniżka taryf lotniczej.**

Polskie Linie Lotnicze „Lot”, pragnąc udostępnić jarknyszerzanie z komunikacji powietrznej jaknajszerszym sferom publiczności, z dniem 1 b. m. znów obniżyły wydatnie ceny przejazdów samolotami. W porównaniu z rokiem ubiegłym obniżka przedstawia się następująco (w nawiasach ceny biletów z roku ubiegłego): bilet na linię Warszawa — Katowice kosztuje obecnie zł. 30 (zł. 40), Warszawa — Wilno zł. 40 (zł. 50), Warszawa — Poznań zł. 30 (zł. 39), Warszawa — Gdańsk, Gdynia zł. 40 (zł. 45), Warszawa — Wiedeń zł. 95 (zł. 112). Na liniach pozostałych obniżka zastosowana została w tej samej proporcji. Niewątpliwie obniżenie taryf wpłynie poważnie na wzrost frekwencji na liniach lotniczych.

**Bezpłatne zezwolenia na broń dla pracowników pocztowych.**

Ministerstwo spraw wewn. wydało zarządzenie w sprawie wydawanych bezpłatnych zezwoleń na broń dla pracowników pocztowych w celu obrony osobistej w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych. Bezpłatne zezwolenia na broń mogą być wydawane jedynie: inspektorom okręgowym, naczelnikom urzędów pocztowych, pracownikom zatrudnionym w dziale kasowym, doręczycielom wypłacającym lub inkasującym pieniądze, oraz doręczycielom paczek i przesyłek wartościowych. Zaświadczenia na otrzymanie bezpłat-

**KRONIKA**

nych pozwoleń na broń wydaje inspektor okręgowym i naczelnikom urzędów, dyrekcja poczt i telegrafów, pozostali osobom zaś — naczelnicy urzędów. Zaświadczenia te mogą być wydawane jedynie po stwierdzeniu koniecznej potrzeby posiadania przez petenta broni w związku z jego obowiązkami służbowymi.

Zaświadczenia dotyczyć mogą tylko takiego rodzaju i ilości broni, jaka jest uzasadniona niezbędną potrzebą.

Pranie kart. Związek Izb wypowiedział się przeciwko wprowadzaniu przepisu ustawowego, zakazującego prania kart, gdyż nie widzi dostatecznie ważnych względów gospodarczych, któreby uzasadniały takie ograniczenie wolności przemysłowej.

Wyjaśnienie Funduszu Bezrobocia dla Pracodawców. W związku z wejściem w życie ustawy scaleniowej władze Funduszu Bezrobocia zwracają uwagę pracodawców, że ubezpieczalnie społeczne nie obejmują zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia; jak dotychczas robotników zabezpiecza w tym zakresie Fundusz Bezrobocia. Wobec tego zakłady, podlegające przymusowi zabezpieczenia robotników na wypadek braku pracy, obowiązane są nadsyłać listy płacy względnie wyciągi do władz obwodowych biur F. B. oraz wpłacać należność do P. K. O. na konto zarządu gminnego Funduszu Bezrobocia Nr. 9,600 w dotychczasowy terminach.

**Spokój publiczny**

zakłócić można i w mieszkaniu.

Wedle prawa o wykroczeniach „Kto Krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrzykiem zakłóca spokój publiczny, podlega karze”, a to wedle tego artykułu w łączności z art. 7, 8 § 1 prawa o wykroczeniach, kara jest areszt od jednego dnia do dwóch miesięcy, lub grzywna na od i zł. do 2,000.

Zachodziła w praktyce wątpliwość, czy pod tego rodzaju pojęcie przestępstwa podpada hałaśliwe zachowanie się z mieszkaniem na ulicy.

Świeżo wypowiedział Sąd Najwyższy w wyroku 424/33, pogląd prawny, że zakłócenie spokoju publicznego może nastąpić także czynem dokonywanym w prywatnym mieszkaniu, niekiedy w mieszkaniu publicznem, jeśli tylko skutki tego działania, bez względu na to, gdzie samo działanie miało miejsce, było dostępne dla określonej liczby osób, t. zn. publicznie, i w szczególności, jeśli hałasy w mieszkaniu zakłócały spokój na ulicy.

**Z przedstawienia „Okreźne”**

Dnia 6 m. staraniem Samopomocy państw. Seminarium dla Ochrońniarek przy współudziale uczniów Gimn. im. R. Traugutta urządzono przedstawienie amatorskie p. t. „Okreźne” Józefa K. Korzeniowskiego. Wykonanie tej sztuki wypadło do brze. Na wyróżnienie zasługują pp.: K. Błaszczakówna — Tekla, B. Podlewska Klara, T. Osmeđa — Szambelan, J. Kamiński — syn Szambelana, A.H. Wróblewski — ekonom i inni. Komedja wywołała wśród widzów wybuch śmiechu i oklaski. Dekoracje uroczajone były pięknem oświetleniem kolorowych reflektorów. Co do „białego mazura” to nie wypadł on tak, jak powinien, choć na ogół szedł sprawnie. Reżyserja spoczywała w rękach p. Mizikułkowskiej, której całość przedstawienia odniosła



sukces artystyczny. „Okrężne” wartości powiortyżny.

— **Oplaty za przewóz i ekshumację zwłok.** Z dniem 22 lutego r. b. weszło w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej, wydane w porozumieniu z ministrem skarbu, o opłatach za przewóz i ekshumację zwłok.

Zezwolenie na przewóz zwłok lub ich oczekawków podlega opłacie stempelowej w wysokości zł. 40. Zezwolenie na ekshumację zwłok z grobu lub katakumb i umieszczenie ich w innym miejscu na tym samym cmentarzu lub na innym w tym samej miejscowości podlega opłacie stempelowej zł. 60. Opłata stempelowa za zezwolenie na ekshumację zwłok i przewiezienie ich do innej miejscowości zarówno w obrębie granic państwa, jak i zagranicę, wynosi zł. 80.

W przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, minister opieki społecznej posiada prawo zwolnienia od tych opłat w całości lub częściowo.

**Z Sądu Grodzkiego.**

**Surowy wymiar kary za odkażanie trującego denaturatu.**

W ub. środę Sąd Grodzki rozpatrywał szereg spraw o niedozwolone odkażanie denaturatu. M. in. skazani zostali: Antoni Sitek ze wsi Nierada, gm. Rzekiszewo, na 2,000 zł. grzywny z zamianą na 40 dni aresztu oraz dodatkowo na 1 miesiąc więzienia; na taką samą karę skazano z wsi: Hieronim Mazik ze wsi Łojki, Czesław Czerwik ze wsi i gm. Dźbów, Piotr Frydryg z Kawodrzy Górnej, Jan Kowalewski z Kawodrzy Dolnej. Na 1,000 złotych grzywny z zamianą na 30 dni aresztu i dodatkowo na 1 miesiąc więzienia skazano mieszkańca wsi Korzonek, gm. Dźbów, Michał Zawada. Na 1,000 złotych grzywny lub 30 dni aresztu oraz dodatkowo na 2 tyg. więzienia skazana została Marianna Kromołowska, zaś Zygmunt Rataj ze wsi Ostrowy na 2,000 zł. grzywny lub 50 dni aresztu i dodatkowo na 1 miesiąc więzienia.

**Za użycie w boju niebezpiecznych narzędzi.**

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy skazał na karę po 4 miesiące więzienia 3-ech członków rodziny Kusów z Kamyka, którzy podczas boju z Józefą Sobotnicką użyli szpadla; ukija; sztachet. — **Ofiara jazdy „na gape”.** W nocy na 7 b. m. wyskoczył z pędzącą pociąg przed stacją Ostrzeszów jadący „na gape” 21-letni Wiktor Majchrzak z Lęborka, pow. Częstochowa, tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła pociągu, które obcięły mu lewą nogę poniżej kolana. Mimo natychmiastowego odstawienia go do szpitala w Ostrzeszowie, gdzie dokonano amputacji nogi, Majchrzak zmarł po 3-ech godzinach.

**Bunt w zakładzie poprawczym pod Wieluniem**

Onegdaj w zakładzie poprawczym wychowawcy dla nieletnich przestępców w Głazie, pow. wieluniński, wybuchł bunt uplanowany przez kilku wychowanków, z niejakim Mieczysławem Kosceckim na czele. Wieczorem, gdy kilkuset wychowanków zgromadziło się na kolacji, Koscecki dał sygnał i wszyscy rzucili się do demolowania urządzeń zakładu, rozbijając jednocześnie drzwi, aby wydostać się na wolność. Dozorcy uniemożliwili zbuntowanym ucieczkę, alarmując policję w Wieluniu.

Przybyła policja zlikwidowała bunt i zmusiła wychowanków do posłuszeństwa. Przywódców buntowników wyznaczono sprawę karną i wszystkich z nich, mających powyżej lat 17, przewieziono do więzienia w Wieluniu.

— **Kurs dolara.** Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,29.

— **Nocene dnyżury aptek.**

W nocy z dnia 9 na 10 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włosńskiego — Kordeckiego Nr. 27.

— **Znów dwa pożary.** W dn. 6 b. m. o godz. 24-jej we wsi Czarny Las, gm. Kamyk, w zabudowaniach Winczara Tomasa i sukcesorów, wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny oraz stodołę wart. ogólnej 800 zł. Zabudowania te były opuszczone i niezamieszkałe. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

W nocy 7.III.34 r. w Kłobucku u Franciszka Palutkiewicza wybuchł pożar, który strawił dom drewniany i obórę krowie gapa. Straty wynoszą 2300 zł. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

— **Dziki wybrzyk.** Suchańska Katarzyna (Ślepa 5) zameldowała policji, że w dniu 8 b. m. w szkole powszechnej na Za-

wodziu córka jej Janina, lat 11, skaleczona została nożem w plecy przez niejakiego Piecha.

— **Ostatnie cięle z obory.** Mila Franciszek ze wsi Kobylczyce zameldował policji o skradzeniu mu z obory cielęcia wart. 50 zł.

— **Skradki z wozu rower.** Jura Jan, ze wsi Rembielice Królewskie zameldował policji, że w dniu 9 b. m. o godz. 3, gdy jechał furmanką do Kłobucka z furmanki nieznaną sprawcą skradł mu rower, wart. 60 złotych.

— **Czuły syn.** Ciekiera Ludwika, wdowa (Śniadeckich 33) zameldowała policji, że syn jej Józef pobił ją po twarzy i pokopał bez żadnych powodów.

**Szukała śmierci**

pod kołami pociągu.

W ub. czwartek o godz. 8.35, za t. w. mostem „Kacapskim” rzuciła się pod przejeżdżający pociąg towarowy w celu samobójczego Handzika Władysława lat 20, panna, zam. przy rodzicach (Rynek Wieluński 42). Denatka dostała się pod parowóz i wleciono była pomiędzy szynami na przestrzeni 35 metrów, doznając jedynie ogólnego potłuczenia nóg i głowy. Handzikiówna odwieziona została na kurację do szpitala Panny Marii. Stan zadawalniający. Jak ustalilo dochodzenie przyczyną tego niezwykłego zamachu na życie była chęć ucieczki z domu i sprzeczka z ojcem.

— **Kto pozostawił książkę na lawce?** W wydziale śledczym znajduje się do odebrania książka pochodząca z jednej z czytelni w Częstochowie, a znaleziona na lawce w III Alei.

— **Złodzieje mieszkaniowi grasują nadal.** Janoch Feliks, śląska 15 zameldował policji, że w zamkniętego mieszkania przez dobrze zamkniętą klucza skradziono mu 70 zł. gotówki.

**Z TEATRU**

„Nie tu i nie tam” („Ciepełko”) — groteska w 3-ach aktach A. Czajkowskiego.

Barczo wesoło bawiła się publiczność na wczorajszej premierze w teatrze Kameralnym. Bezpretensjonalna groteska, nader zwięźle sprokurowana w stylu francuskich fars, rzeczywiście daje maksimum komizmu i stwarza tak pocieszne sytuacje, że z łatwością wybacza się wszystkie przejaśkrawienia i nieprawdopodobieństwa, skoro intencją jest tylko rozbawić widza, a może i trochę ośmieszyć nowoczesne — paradoksalne wręcz komplikacje i tarapaty małżeńskie miłosne.

Rzecz jest napisana z humorem, z dużym poczuciem sceny, również i kilka charakterystycznych postaci udało się autorowi doskonale, a więc: mecenas, po ezukujący „ciepełka”, jego żona — roztrajkotana herod-baba, córeczka — sztyrtyzowana panna nowoczesna, dalej Katarzyna — zwarjowana sportsmenka, aplikant — gładki i układny młodzieniec, dr. Olszyska — właścicielka kliniki, felczeczka Krysia — sprytna kobieciątka, wreszcie kapitalna bezrobotna, „usku” — wczajniący sprzedaj hermetycznej medycyny czyli też cudownych ziół tybetańskich... z siana.

Wszystkie te główne osoby groteski, puszczone w ruch, kręcąc się żwawo po scenie, uwijają, klócą, hałasują, czynią rwetes i gwar, miotane „każdy jeden” (według wyrażenia sprzedawcy ziół) swoja „idée fixe”, a zmaltretowany mecenas-biedula, co w tem zwarjowanym podwórku, umykając od żony do dawnej przyjaciółki i znów od niej do przyjaciółki nowej, chciał znaleźć „ciepełko”, wpadł raczej po uszy w „piekielko” i żywcem rozrzywany na sztuki, mógł jeno filozoficznie stwierdzić z rezygnacją, że szczęście jego jest „nie tu i nie tam”.

Groteska udala się, ale zyskać mogła jeszcze, gdyby w tekście, czy też w grze poczyniła pewne drobne stonowania dla dobra całości.

Grano rzecz w doskonałym tempie farsowem, z zacięciem i werwą. Cały zespół bardzo był ożywiony, a iskry wesołości niecilił: pp. S. Brem, M. Wiland, L. Kopyczyńska, K. Gallowa, J. Kopijowska, która powróciła na scenę naszego teatru, W. Wojteczki, I. Benita, J. Orchoń, K. Motyczyska, wreszcie p. A. Balcerzak, który tak świetnie zachwalał zioła tybetańskie, że napewno niejedną torbękę zdołałby sprzedać i wśród rozbawionej publiczności. Któż bowiem oparby się niejącej propozycji: „co w sklepie za pięniądze, to u mnie za jedne 3 złote”. — Dekoracje pomysłowe i estetyczne. Po trzech akcie publiczność wywoła-

ła obecnego na premierze autora, który jest młody literat z Warszawy, i zgo towała mu owację. Nie szczędzono też zasłużonych oklasków wykonawcom, co w połączeniu z bezustannie panującą we solistów wróży grotesce, że spodobą się ogólnie i bawić będzie szersze zastępy teatralnej publiczności przez czas dłuższy. (—).

**Kronika sportowa**

Zw. b. Ochotników Armji Polskiej, Oddział w Częstochowie, urządził w dniach od 11-go do 19-go b. m. konkursowe strzelanie dla swych członków o tytuł mistrza Związku. Początek strzelania od dnia 11-go b. m. o godz. 10 — 17, zaś od 12-go do 18-go b. m. włącznie w godz. od 15-jej do 17-jej.

**Turniej tenisowy w Monte Carlo.** Jak donoszą z Riviery, przerywany wskutek deszczu na kilka dni turniej tenisowy w Monte Carlo, kontynuowany jest obecnie dalej. W ćwierćfinałach odpadli: Hecht, Brugnon, Taroni i Bober. W półfinałach Stefanji pokonał Artensa 6:1, 6:0, a Austin wygrał z Roderichem Menzler 6:4, 6:2.

**Ostatnie akordy sezonu narciarszy.** Na okres świąt Wielkanocnych warszawski Klub narciarski organizuje wycieczkę do Chochołowa w połączeniu z kursem i obozem. W Chochołowie odbędzie się bieg o odznakę narciarską, kurs narciarski dla początkujących i dla zaawansowanych. Ponadto WKN projektuje jeszcze dwie wycieczki na Polanę Chochołowską w dniach: 3 — 7 maja i 9 — 14 maja r. b.

**Ostatnie wiadomości**

PO RAZ PIERWSZY OD CZASÓW WOJNY.

London, 9.3. — Córka b. cesarza Wilhelma została przyjęta na zamku u królewskiej pary angielskiej.

**ZAMACH NA PRZEMYSŁOWCA JAPONSKIEGO.**

Jokohama, 9.3. — Wybitny przemysłowiec japoński Sandzimoto został ciężko raniony kilkoma kulami przez napastnika, który natychmiast popełnił samobójstwo. Zamach ma tło polityczne.

**Wrzenie w Madrycie**

Parý, 9.3. — Z Madrytu donoszą: Minister spraw wewnętrznych zawiesił w urzędowaniu burmistrzów miast Vigo, Lonbon i Briviesca. Sprzedaż pisma faszystowskiego „Phalange Espana” wywołała nowe niepokoje. Powstały bójki między dwi kolporterami pisma a grupą młodych socjalistów. Podczas interwencji policji doszło do wymiany strzałów. 5 osób jest rannych.

Zapowiedziany na dziś strajk personelu redakcyjnego i zecerskiego dzienników został przełożony na poniedziałek.

**REWIZJA W BANKACH FRANCUSKICH.**

Parý, 9.3. — Odbyla się rewizja w kilku bankach francuskich, w których znaleziono 403 czeki Stawiskiego na sumę około 10-ciu milionów fr. Czeki te były wystawione na nazwiska 50-ciu mało znanych osób.

**ŚLUB SYNA NASTĘPCY TRONU SZWEDZKIEGO.**

London, 9.3. W urzędzie stanu cywilnego w Caxton Hall odbył się ślub księcia Sigvarda szwedzkiego, drugiego syna na stępcy tronu szwedzkiego, z panną Ericą Patzek, córką berlińskiego przedsiębiorcy budowlanego. Przed gmachem urzędu zgromadziły się niezliczone tłumy ciekawych. Skonsygnowano silne oddziały policji pieszej i konnej celem utrzymania porządku. Książę Sigvard wraz z małżonką udaje się w podróż poślubną na Rivięre francuskiej, gdzie bawi jego dziadek, król szwedzki Gustaw V. Książę ma nadzieję, że król wyrazi zgodę na małżeństwo, tembardziej, że jego małżonka jest zapaloną tenisistką. Z Riviery panstwo młodzi udadzą się samochodem do Berlina, gdzie mają zamiar osiedlić się na stałe. W związku z zawarciem małżeństwa morganatycznego, książę Sigvard traci prawo do tronu oraz tytuł. Książę Sigvard liczy lat 27, a jego żona 22 lata. Jest ona katoliczką.

**BALON NIEMIECKI SPADŁ NA POMORZU.**

Poznan, 9.3. — Nad Czartkowiec przelazł balon niemiecki, posiadający dwie flagi o barwach biało-czarno-czerwonych i ze swastyką hitlerowską z napisem „Deutscher Luftsportverband”. W gondo-

li znajdowały się cztery osoby. Balon leciał w kierunku Chodzieży, wzbudając wśród miejscowej ludności ogromne zainteresowanie. Balon wziął kierunek na pow. chojnicki i wreszcie wylandował na terenie pow. kortuzkiego, w pobliżu Małkowa. Stwierdzono, że jest to balon niemiecki, a załogę jego stanowili pilot Albert Tuncke, Albert Tannenhorn, George Wilfang i Wilhelm Boehmstadt. Okazało się, że balon ten wystartował z Lissa pod Dreznem z zamiarem udania się do Stucka nad Bałtykiem. Z powodu jednak zmiany kierunku wiatru, balon zleciał na terytorjum polski. Badaniem całej sprawy zajęło się starostwo pow. kartuzkiego.

**ZGON JESZCZE JEDNEJ OFIARY KATASTROFY.**

Bytom, 9.3. — Dzis zmarł w szpitalu górnik Kubaty, którego ub. nocy zdołano odkopać ciężko poranionego z zawalonej kopalni „Karsten-Zentrum”.

**MAGAZYN MÓD, II Aleja 18, ZOFJA WITKOWSKA.** Podejże do wiadomości Szan. Panion że posiada duży wybór salnowych fasonów kapeluszy na sezon wiosenno-letni. Obzerzenie nie obowiązuje do kupna. Z pozowaniem Zofia Witkowska.

**PRZETARG.**

Zarząd Miejski w Częstochowie (Wodociąg i Kanalizacja) ogłasza przetarg piśmienny na wykonanie częściowej kanalizacji dzielnicy Stradomia w Częstochowie. Oferty w zalakowanych kopertach nieprzejrzytych i bez firm, z napisem: „Oferta na budowę kanatu sanitarnego w dzielnicy Stradomia w Częstochowie — winny być złożone u Dyrektora Wodociągów i Kanalizacji ul. Katedralna z najpóźniej do dnia 24.III.1934 r. do godziny 11-jej, formularzami, które tam otrzymać można, a otwarcie ofert nastąpi dnia 24.III.34 r. godz. 12-jej. Do oferty należy dołączyć:

- 1) oświadczenie, że ofertę z warunkami przetargu się zapoznał i że warunki te przyjmuje. Wszelkie dane potrzebne do zapoznania się z przedmiotem, zakresem i jakością roboty jak: plany, zdjęcia kosztorys, warunki przetargu — otrzymać można w Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji od dnia 8.III r. b. za opłatą 10 złotych.
- 2) Kwit kasj Dyrekcji Wodoc. i Kan. o wpłaconiu wadium w wysokości 5 proc. ofertowanej sumy.
- 3) dowód, względnie uwierzytelniony odpis dowodu wpłacenia ostatniej raty Pożyczki Narodowej.
- 4) dowody ostateczne i trzechniełnieł praktyki przy budowie przewodów ulicznych w podobnych warunkach i referencje o wykonaniu podobnych robot.
- 5) Roboty mogą być oddane w całości lub w części poszczególnym ofertom.

Oferty mogą być składane na całość roboty lub też na poszczególne części.

Zastrzeżenie sier. 1) dostarczenie przez Dyrekcję Wodociągów i Kanalizacji wszystkich lub też części potrzebnych materiałów, 2) prawo zmiany szema lub zwiększenia ilości podanych w kosztorysie o 15 proc., 3) prawo wyboru ofertena, niezależnie od ofertowanej sumy, jak również i prawo unieważnienia przetargu bez podania motywów. Częstochowa, dnia 8 marca 1934 roku.

**KINO „EDEN”**

I-sza Aleja 12.

Dziś w plątek po raz ostatni gigantyczny film

**„S. O. S.”**

GÓRA ŁODOWA

WEJŚCIE DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE

UWAGA! Największy przebój i najlepszy film sezonu

**ZALEWDIE WCZORAJ..**

Już od soboty na naszym ekranie.

**AMERYKANEA** udziela lekcji i konwersacji angielskiej. Telefon nr. 11-51. 625

**INŻ. DYPL. TŁUMACZY** korespondencje techniczne, zwykła, projekty i plany w językach niemieckim i angielskim. Telefon 11-51.

**INŻ. DYPL. UZDZIAŁA** lekcji języka niemieckiego w grupach lub pojedynczo. Ceny b. przystępne. Merz, ul. Piłsudskiego nr. 11. 626

**POSZUKUJE** 5 — 6-pokojowego mieszkania z komiorem. Zgłoszenia do D-twa i Dyw. plech. od godz. 8-jej do 15-jej. 607

**DWUCHE POKOJ** z kuchnią, z wygodami w tródmiejsciu, poszukuje osoba samotna. Oferty do sklepu „Gośca” pod „Wypalcała”. 627

**DOMEK** nowy — 4 ubikacje, do sprzedania, Stradom. ul. Wapniańska nr. 43.

**ZGUBIONO** legitymację Funduszu Bożobrobia wydaną imię Stefan Blukacz. 371

Barwno malowany plakat śmieje się bezczelnie. Cyrk. Jeszcze kilka gościnnych występów znakomitego akrobaty, czołowika bez nerwów. Spieszcie podziwiać Nika Grawicza. Jedyna sensacja w sezonie.

Niko sam patrzy ze zdziwieniem. — Ach, tak, prawda... dzisiaj w raz ostatni. Coś szczególnego, że zastanawia się nad tem. Pochylony, wchodził pospiesznie bocznem wejściem.

W garderobie leniwie rozbiiera się, kładąc co dzienny czarny obciachy kostium z białą trupią czarką na piersiach. Jest zdecydowany. Mała, czerwona lampka zapala się i gaśnie. To sygnał. Wychodzi.

Stój chwile nieruchomo, odkryty śluzącym płaszczem. Tym bije brawo. Oczy Nika, zimne stalowe oczy przebiegają wkrąg całą widownie.

Przez myśl, jak byskawica, przesuwają się: — Nie sama... to znaczy, że drwi z ostrzeżenia. A tak prosili... Rozumie teraz wszystko nie reagując nawet na wyzywające spojrzenie podłużnych oczów.

Głuchy warkot werbli miesza jego myśli. Czarny jedwabny płaszcz kładzie się miękko o jego nóg.

Publiczność patrzy z zapartym oddechem. Zdumienie ogarnia wszystkich.

Zawieszony hen u kopuły na rozbujanych linach zdaje się nie chwycić, ani lin, ani drabek, jakby przetrzucany niewidoczną siłą.

Zgrabna woltyzterka Kathy z trwoga śledzi karkolomne sztuczki. Publiczność z niebawem napięciem czeka na skok.

Wtem!

Czarna sylwetka akrobaty leci w dół. Kobylki przymykała oczy. Chwył.

Niko stoł na arenie patrząc w jedną z łóz, w której siedzi ona. W pewnym momencie mówi coś dyrektorowi. Właściciel cyrku rozkłada ramiona.

Niko Grawicz — rozlega się donośny głos — wykona po raz drugi skok, dla jednej z pań tutaj obecnej.

Lena wie, że to dla niej. — Dziwny człowiek — szepczą karminowe usteczka — tak jej to strasznie powiedział.

Trwoniła przytula się do swego towarzysza. Niko uśmiecha się ironicznie. Daje znak.

W orkiestrze odzywiają się werble, niosąc pieśń śmierci. Publiczność zamiera w bezruchu.

Jakiś niejasne poczucie, jakiś powiew zimna idzie na twarz. Niko czeka, podnosząc nerwy tłum do najwyższego napięcia.

— Boi się? — O nie. W dół widzi biały płaszcz rzucony niedbale obok niej.

Czeka, a może nerwie się i zawoła: — Niko, to tylko był żart. Publiczność leży zdziwiona — Czyżby?

Leż nie, Niko odrywa się właśnie od stałego drążka. Głuchy warkot werbli wzmagają się.

Niko w klasycznej „Jaskółce” mia trapez. Jego rozpostarte ramiona nie wykonują samimłosego ruchu.

Straszny trząk wstrząsa cyrkiem, łącząc się z trząskiem łamanych kości. Biała trupia czarką uśmiecha się szyderczo. Z ust Grawicza sączy się cieniutki pasmo krwi.

„Z Nika był zawsze...” oryginał. L. Kucharski.

doprowadziła ceny do tak niskiego poziomu, że pokrywają one czesto tylko koszty surowców, opakowania i robocizny. Bardzo silnie obniżył się zbyt perfum, wód kwiatowych i pudrów importowanych lub wytwarzanych w kraju na podstawie zagranicznych licencji.

— Ograniczenia importowe w Danii. Władze duńskie wprowadziły nowy podatek importowy od mąki pszennej w sumie 5.28 kr. od 100 kg. Poza tem Komisja Dewizowa wprowadziła na listę specjalną szereg towarów, których przywóz jest uzależniony od pozwolenia dewizowego. Dotyczy m. in. pierza w stanie nieoczyszczonym, skór i t. p.

— Ceny zboża w kraju i zagranicą. Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 26 lutego do 4 marca 1935 roku, według obliczeń Biura giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg.

Table with 4 columns: Miasto, Płatność, Złoto, Jęsemień, Owies. Rows include Warszawa, Gdańsk, Poznań, Bydgoszcz, Łódź, Lublin, Równe Woł., Wilno, Katowice, Kraków, Lwów, Berlin, Hamburg, Praga, Wiedeń, Liverpool, Chicago.

W zakładach Modrzewjskich nowy zarząd

Jaw donoszą strajk w Zakładach Modrzewjskich w hucie „Katarzyna” został we wtorek wczorajem zlikwidowany.

Strajkujący robotnicy przystąpili we środę do pracy po otrzymaniu wypłaty za ostatni tydzień. Robotnicy, licząc się z tem, że Modrzewjskie Zakłady otrzymały już dużo zamówień na eksport, przystąpili z początkowych żądań natychmiastowej wypłaty zaległości, zadawając się narazie wypłatą bieżącą. Niezależnie od tego powstał nowy konflikt między dyrektora a robotnikami w liczbie 200, którzy zostali przez Zakłady Modrzewjskie w stanie zredukowanymi wskutek zatrzymania wielkiego pteca oraz rurkowni.

Zredukowani robotnicy domagają się wypłaty należących się im zaległości, wynoszących w sumie 90.000 zł.

Dyrekcja nie może zadość uczynić tym żądaniom, obiecując im wypłatę zaległych zarobków w ratach tygodniowych, począwszy od przyszłego tygodnia w wysokości ich dotychczasowych zarobków za tydzień. Pomimo pewnego rozgoryczenia wśród zredukowanych do nowego za targu najprawdopodobniej nie dojdzie.

Z KRAJU. — Pierwszy transport świeżych śledzi ze Szwecji. W dniu 20 ub. m. kutry rybackie z Goeteborga przywiózły do chłodni rybnej w Gdyni pierwszy transport świeżych śledzi w lodzie, w ilości 700 skrzyń po 50 kg netto. W ostatnim czasie kupcy gdańscy sprowadzili również kilkadziesiąt skrzyń śledzików ze Szwecji, jednak na towar ten nie znalaziono nabywców. Przywóz próbnego transportu świeżych śledzi w lodzie ze Szwecji świadczy o dużej ruchliwości polskich firm na terenie portu rybackiego w Gdyni.

Tyfus plamisty w Kieleckim.

Jak donoszą przed tygodniem zanotowano w Kieleckim kilka wypadków tyfusu plamistego. Obecnie strasza ta epidemia wybuchła z niezwykłą siłą i szerzy się po wsiach w pow. kieleckim, a szczególnie w gminie Morawica.

Ze wsi Wola Morawicka przywieziono do szpitala w Kielecach kilka transportów chorych. — Również przywieziono transporty chorych dzieci do szpitalika dziecięcego.

Sytuacja przedstawia się niezwykle groźnie, gdyż Kielce nie posiadają specjalnego szpitala dla chorób epidemicznych i chorzy zwożeni są do jednego w mieście szpitala św. Aleksandra i szpitalika dla dzieci im. Buszkowskiego, które i tak są przepełnione chorymi.

W tych warunkach istnieje uzasadniona obawa, że epidemia może nabrać na sile i władze powinny jak najwcześniej przedsięwziąć wszelkie kroki zaradcze.

(-) Ostatni wyrok śmierci sądu dożurnego. Na telegram adwokata Tillmana, obrońcy skazanego na śmierć przez sąd dożurny w Białymostku Jana Niewińskiego, nadeszła odpowiedź, że P. Prezydent nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski. W związku z tem egzekucja została dokonana wczoraj rano.

Skazany przespał noc, budząc się niespokojnie kilka razy. O godz. 4 rano obudził go i na jego prośbę dano mu obfity posiłek. O godz. 5 rano przybył do celi ks. kan. Abramowicz, przed którym skaza nie wyspowiadał się. Kat Braun wyjechał do Białogostku po godzinie o godz. 2 w nocy. W więzieniu zjawił się dopiero o godz. 5. Wobec zniesienia sądów dożurnych, egzekucja ta miała być dla niego ostatnią robotą.

Dotąd należało, że na pół godziny przed wysłaniem telegramu odmownego z Warszawy. Rada ministrów uchwaliła zniesienie sądów dożurnych, co oczywiście w n. ozem nie mogło zaważyć na sprawie skazanego mordercy.

Krwawy jarmark w Jarocinie.

W ostatnim czasie na targi i jarmarki do miast w Wielkopolsce coraz częściej zjeżdżają handlarze żydowscy. W tych dniach odbył się również jarmark w Jarocinie, w czasie którego doszło do burzliwych zajść. Jeden z kupujących poprzeczł się z pewnym żydem-straganianinem, który zamierzał dopuścić się oszustwa. Żyd zamierzał podobno kupującego udzielić, co wśród miejscowej ludności wywołało wielkie oburzenie. Na tem tle doszło do bójki, w której wzięła udział miejscowa ludność, demolując stragan żydowski. Gdy niebawem na miejsce wypadku przybyła liczna eskadry policja, rynek przedstawiał istnie rumowisko. Około 15 osób odniosło rany. Rannych opatrzone w szpitalu.

(-) Niezwykły wypadek awanturnika. Na przedmieściu Kielc, Czarów Karbowy, wynikał w rodzinie Cieslików gwałtowna sprzeczka pomiędzy 21-letnim S. Cieslikiem, a jego starszą siostrą, Antoniną. Sprzeczka zamieniła się w bójkę, podczas której Cieslik uderzył siostrę w głowę tak silnie, że upadła na ziemię nieprzytomna. Siostrze pospieszył z pomocą młodszy brat Ignacy, ale i ten uległ awanturnikowi, który pchnął go nożem w brzuch.

Po dokonaniu pogromie S. Cieslik wybiegł z mieszkanka zdenerwowany i zapominając o studni, której otwór nieogrodzony znajduje się o kilka kroków od domu, wpadł do niej na głębokość 5 metrów. Wskutek upadku S. Cieslik uległ ciężkiemu potłuczeniu głowy i zranieniom.

Wypadek Cieslika komentowany był przez przybyłych sąsiadów jako kara Boża, ponieważ Cieslik już wielokrotnie maltretował swą rodzinę. Wszystkich podstawiono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

Listy do Redakcji

Jeszeze w sprawie mięsa i potajemnego uboju

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Sz. Pana Redaktora o łaskawe sprostowanie mojego listu, zamieszczonego w poczytnym „Gońcu Cze stochowskim” z dnia 2 marca r. b. Nr. 49 w sprawie potajemnego uboju i wysokich opłat za ubój w rzeźni. W swoim liście poprzednim podałem, że opłaty ogólne wynoszą na 100 kg. wieprza ponad złotych 50, z których to za ubój opłaca się zł. 9 i 1 grosz, a nie całe 50 zł., co niżejsem prostuję, dalej na podatek obrotowy — zł. 2,92, pod. dochodowy przeciętnie 1 zł. 40 gr., nowy podatek tak zwany weterynaryjny 1 zł. 50 gr., przywóz wieprza 2 zł., czyli razem 18 zł. i 33 gr., a na pozostałe 31 zł. 67 gr. składają się dalsze podatki, to jest świadectwo przemysłowe, pod. lokalowy, danina, kryzysowy, sztyldowy, drogowy, inwestycyjny i t. d., wreszcie komorne, opał, światło, doprawa, jelita i wiele innych wydatków, przyczem za przetwórkę mięsa na wędliny i sprzedaż ich w sklepie też się należy chociaż skromne wynagrodzenie, tak, iż nie pozostaje nic na pokrycie za pracę.

Co się tyczy okrężnego handlu mięsem, sioniną i wędlinami, to pomimo energicznej i wprost detektywnej pracy delegatów rzeźni, którzy bardzo często i w różnych ilościach konfiskują mięso z potajemnego uboju, tak się nielegalny handel rozwinął, że niektóre jatki 100 kg. wieprza nie mogą tygodniowo sprzedać, to też nietykło spożywczo mięsa są narażeni na niebezpieczeństwo, ale i skarbnicy państwa na stratę. Dlatego należy iść z pomocą delegatom rzeźni miejskiej, a handel mięsem i wędlinami pozostawić jedynie w rękach zawodowych rzeźników.

Dziękując Sz. Panu Redaktorowi za łaskawe zamieszczenie powyższego wyjaśnienia, pozostaję z poważaniem Marjan Sitek, mistrz rzeźniczo-wędliniarski.

Kronika handlowa

— Zakaz importu zboża do Grecji. Ponieważ tegoroczny urodzaj zbóż w Grecji był bardzo wysoki, przeto władze wydały zarządzenie, zakazujące importu wszelkiego zboża z zagranicy.

— Bojowe cło na ptactwo domowe w Irlandji. Władze irlandzkie wprowadziły celem ochrony krajowej hodowli drobiu dodatkową cło w wysokości 18 pens. od sztuki na kury, indyki, geśi i kaczkę.

— Warzywa. Ogrodnicy i warzywnicy uskarżają się na niesłychanie niskie ceny warzyw. Zwłaszcza cebula, stanowiąca podstawę wielu naszych nawet dużych gospodarstw podmiejskich, w roku bieżącym nie dopisała. Jeżeli zważyć, że przechowanie jej przez zimę jest dość kłopotliwe i nieuniknione „związane” z pewną stratą w towarze, łatwo ulegającym zepsuceniu, to trzeba przyznać, że cena 4.50—6 zł. za 100 kg. znajduje się znacznie poniżej poziomu opłacalności. Nadzieje na wyższe ceny na wiosnę w zupełności zawiodły.

— Rynek perfumierji. Przemysł perfumierno-kosmetyczny zarejestrował w styczniu r. b. obroty o 15—20 proc. mniej, co zastraszają ma miejsce w tym okresie. Ze względu na stały wzrost zainteresowania artykułami tanimi, tylko w niektórych działach przemysłu dało się zauważyć pewne ożywienie. Zaostrożająca się konkurencja poszczególnych fabryk

Nowa ordynacja podatkowa

NA WARSZTACIE KOMISJI SKARBOWEJ.

Kilka dni temu sejmowa komisja skarbową przystąpiła do roztrząsania rządowego projektu ustawy o ordynacji podatkowej.

Ordynacja dzieli się na 5 części, z których pierwsza traktuje o postanowieniach ogólnych, druga obejmuje postępowanie przy wymiarze podatku, trzecia zawiera ogólne przepisy porządkowe, czwarta przepisy karne, piąta przepisy przejściowe i końcowe.

Projekt zrywa z dotychczasowym systemem wymiaru podatku w pierwszej instancji przez komisję szacunkową i powierza to czynności urzędom skarbowym. Zachowana została jedynie komisja odwoławcza, oparta prawie wyłącznie na czynniku obywatelskim powołanym z grona płatników. W przeciwnym razie jednak do stanu dotychczasowego na czela komisji odwoławczej ma stać niezależnie od dyrektora Izby skarbowej urzędnik I kategorii mianowany przez ministra skarbu z pośród urzędników ministerstwa skarbu.

Po referacie wygłoszonym przez pos. Rudzkiego rozpoczęła się dyskusja, w której pierwszy przemawiał pos. Grütz-macher (Klub Narodowy).

W dyskusji nad referatem Rudzkiego, zabierali głos przedstawiciele wszystkich klubów, reprezentowanych w komisji, zgłaszając poprawki do projektu ustawy. Przemawiał również minister skarbu Zawadzki, uzasadniając konieczność uchwalenia ustawy. W konsekwencji pro-

jekt ustawy przyjęto wraz z licznymi poprawkami.

Zmiany wprowadzone są m. in. następujące:

- 1) Wprowadzono zasadę, że tak przewodniczący, jak i zastępcy przewodniczących komisji odwoławczych będą wyższymi urzędnikami, mianowanymi przez ministra skarbu i niezależnymi od dyrektorów Izby skarbowych.
2) Rozszerzono zakres kompetencji komisji odwoławczych, również na sprawy, dotyczące podatku od placów budowlanych.
3) Wzmocniono moc dowodową ksiąg i zeznań, opartych o księgi.
4) Wprowadzono szereg poprawek, dotyczących podatku gruntowego.
5) W sprawie nadpłat, podlegających zwrotowi, lub zaliczeniu, wprowadzono poprawkę, iż będą one oprocentowane.
6) Wprowadzono również zasadniczą poprawkę do art. 136, dotyczącą zapła cenności podatku przez nowonabywcę nieruchomości, przeto dodanie nowego paragrafu o następującem brzmieniu: „Wysokość należności nie może być wyższą od podanej przez właściwą władzę skarbową na skutek próby zainteresowanych płatników”.
7) Wprowadzono również ważną poprawkę do art. 140 dotyczącą prawa pierwszeństwa zaspokajania pretensji podatku przemysłowego z całego majątku ruchomego, należącego do przedsiębior-

# Ze świata

(X) **Międzynarodowa wystawa sztuki filmowej** odbędzie się w sierpniu r. b. w Wenecji. Mussolini wyznaczył od siebie dwa artystycznie wykonane puchary jako nagrody za najlepszy film włoski i zagraniczny. Zgłoszono już na wystawę pokazy nowych filmów z różnych krajów między innymi zaś film japoński, pierwszy, który przybędzie do Euroy, oraz kilka filmów pochodzenia hinduskiego. Wystawa zapowiada się bardzo interesującą, tembardziej, iż będzie ona połączona z wystawą modeli wzorowych kinoteatrów w stylu współczesnym.

(X) **Wynagrodzenia panujących.** Wojna światowa zwała z tronów ogółem 26 panujących, w tem 4 cesarzy (Austro-Węgry, Niemcy, Rosja, Turcja), 5 królów (Bawaria, Czarnogóra, Prusy, Saksonia i Wirtembergia), 5 wielkich książąt udzielnych i 12 książąt udzielnych. Na miejsce tych monarchji powstały rządy republikańskie, na czem skarby państw b. dobrze wyszły, bo pensje prezydentów rzeszypolitych są znacznie skromniejsze, niż byłych panujących. W roku 1903 przy 6-godzinny dzień pracy, wynagrodzenie cesarza Rosji wynosiło 405 franków za minutę, Austro-Węgry 175 fr., Niemiec 86 fr.; król bawarski dostawał za minutę 40 fr., król saski 24 fr., wirtemburski 16 fr., serbski 8 fr., i t. d. Jednocześnie prezydenci rzeszypolitych otrzymali: francuski 9 fr., St. Zjednoczonych 2 fr., Szwajcarii 1 fr. Oprócz tego duże sumy szły na zasiłki dla rodzin panujących.

(X) **Fabrykacja papieru w blyskawiczym tempie.** W mieście Tetschen w pałerni miejscowej znajduje się nowa olbrzymia maszyna dla wytwarzania papieru gazetowego. Maszyna ta jest w stanie wyprodukować w ciągu jednej tylko minuty 300 metrów papieru, zaś w ciągu 24-ch godzin produkuje ona 60,000 kg. papieru rotacyjnego szerokości 270 cm. Długość tej masy papieru sięga 432 kilometrów. Wyprodukowaną w ciągu roku wstęgą papieru rotacyjnego można by opasać kulę ziemską począwszy od...

(X) **Ryby jako muzykanci.** Morza południowe zaludnione są pewnymi gatunkami ryb, które wydają różnego rodzaju dźwięki, zwłaszcza w porze nocnej. Tak np. przy brzegach Cejlonu wśród ciszy nocnej dają się często słyszeć dźwięki hafty, dochodzące z głębin morza. Dźwięki te wydaje gatunek ryb, popularnie nazwany przez krajowców „muzykantami”. W okolicach podzwrotnikowych znany jest „mułowiec”, ryba wydająca w chwili grożącego jej niebezpieczeń-

stwa krzyk, zbliżony bardzo do krzyku dziecka. Ryba-piła wydaje znow z siebie godzinami całemi dźwięki głucho, przypominające do złudzenia dźwięki gongu.

(X) **„Cena” mgieł londyńskich.** Angielskie Towarzystwo zwalczania plagi dymu obliczyło, ile kosztuje Londyn dzień mglisty. Okazało się, że nie mniej, niż 1 milion funtów szterlingów, to jest około 25 milionów złotych dziennie; pieniądze te idą głównie na wzmożone oświetlenie. Towarzystwo zwalczania plagi dymu domaga się zastąpienia gazem lub elektrycznością węgla, który jest jakoby główną przyczyną mgieł.

## Nie czytamy oczami a mózgiem.

**Szybkość i umiejętność czytania.**  
 Profesor R. S. Woodworth z nowojorskiego uniwersytetu Columbia twierdzi, że 6 wyrazów na sekundę, albo 4 i pół godziny na przeczytanie książki średniej wielkości, to szybkość czytania, jaką mo że osiągnąć bez trudu większość ludzi. Ciekawość zwiększa szybkość czytania, co możemy zauważyć, biorąc do ręki, po książce poważnej, powieść podniecającą. Czytelnik, który pragnie przeczytać szybko książkę poważną, musi szukać w niej odpowiedzi na zadane sobie pytania. Czytający szybko spieszy do od powiedzi na pytania, tkwiące w jego umyśle, gdy tymczasem powolny, ociągający się czytelnik z pewnością jest bierny wobec książki czytanej, nie szuka w niej niczego i dlatego nie spieszy się z jej czytaniem.

Mózg, nie oko, rozstrzyga o szybkości czytania. Oko nie może poruszać się bez przerwy, lecz skokami z pauzami pomiędzy dźwiękami. Pauzy te są potrzebne do wyraźnego widzenia głosek, ale jeszcze bardziej do zrozumienia tego, co się czyta.

Zajmują one około 95 proc. czasu czytania. Drobną zaś cząstką pozostała wystarcza do ruchu oka wzdłuż wierszów książki, jak tylko mechanizm czytania doprowadzony jest do dokładności. Oko, jako maszyna, potrafi działać prędzej, niż umysł jest w stanie chwycić sens czytane go dzieła. Zaciekawienie, przyspiesza proces rozumienia sensu czytania. Najlepszym czasem do nabrania zwyczaju czytania dobrych książek jest wiek pomiędzy 12 a 15 rokiem życia, wówczas bowiem dziecko przestaje interesować się powiastkami dla dzieci i albo zaczyna szukać w czytaniu pokarmu zdrowego, albo też popada w zwyczaj czytania złych książek.

(X) **Losy muru chińskiego.** Słynny mur chiński jest obecnie rozbierany, cegły i kamienie muru służą na budowę domów i gmachów rządowych. Astronomowie utrzymują, że mur ten, jedynie dzieło rąk ludzkich, które mogłoby dojrzeć mieszkańcy księżycy. Ma on 3,000 km. długości, szerokość podstawy 7,5 mtr. u góry 4,5 mtr.; wysokość od 4,5 do 9 metrów. Kiedyś mur chiński miał 20,000 wież. Według obliczeń mieści on w sobie więcej kamieni i cegieł, niż wszystkie budynki Anglii i Irlandji. Podania chińskie mówią, że zbudował go cesarz Ilung-Ti w roku 200 przed Chrystusem, 300,000 ludzi budowało go 15 lat.

(X) **Najstarsze drzewo.** Najstarszym drzewem na świecie jest platan w mieście Kos, stołycy wyspy Kos koło wybrzeży Azji Mniejszej. Ma on przypuszczalnie 2,500 lat, bo wiemy, że 400 lat przed Chrystusem kiedy Hippokrates udzielał nauk swym uczniom w jego cieniu, był on już drzewem starem. Obecnie platan Hippokratesa ma 10 mtr. obwodu, a gałęzie tak grube, że musiano pod niektóre z nich zbudować muraowane podpory.

## Czy wiecie, że...

...podróż koleją z Florencji do Bolonii trwa obecnie zaledwie godzinę. Droga ta skrócona została przez przebiecie tunelu kolejowego, który jest najdłuższym tunelem włoskim.

...amerykański dentysta weterynarz dokonał na psie myśliwskim pierwszej próby włożenia psu sztucznej szczęki. Pies ten, mając tylko 2 zęby, prawie nie jadł i opadał z sił. Pod chloroformem włożono mu sztuczną szczękę ze złotem z bami, którą początkowo usiłował wyjąć łapą, ale widząc bezskuteczność tych za biegów, przystąpił do niej i używa złotych zębów, jakby swoich własnych.

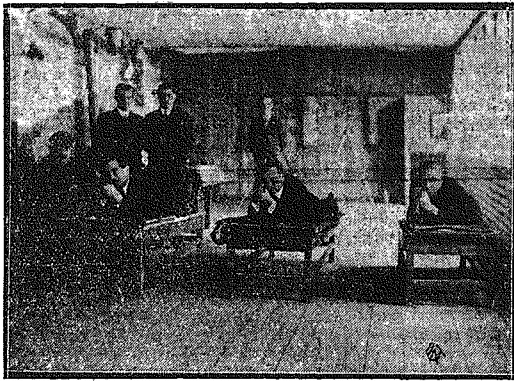
Statość, pismo Aniolo? — Dzieciomacie. — Ależ, panno Aniolo, mówiła pani to samo przed dwoma laty. — Słusznie, nie należą do tych, które mówią dzisiaj tak a jutro inaczej. (Le Rire).

— „Młoda Matka”. Ukazał się Nr. 5 dwutygodnika „Młoda Matka” bogato ilustrowany i zawierający szereg ciekawych i praktycznych artykułów. — Na następne czytamy dalszy ciąg ciekawego artykułu p. t. „Higiena mleka w domu” — Dr. J. Wiszniewski. Dalej czytamy „Higiena pielęgnacja i rozwój dziecka w obrączkach” — technika odżywiania sztucznego Dr. M. Zaka. — W dziale pedagogicznym znajdujemy „Odpowiedzi na najczęstsze pytania matek” — Dr. P. Wólcia. „Podsiuchane rozmowy” — S. S. „Czeczko mała” — swierski Z. Swiderskiej. „Myśli o wychowaniu” — sztuka jako środek wyzwalający się — S. Kisielewska. Z poradni pedagogicznej — Dr. Z. Rozenblumówny. „Dziecko a zawód ojca” — J. Gażyński. „Dramatyzacja — inscenizacja” — J. Stawe; „Odpowiedzi na listy rodziców”, „Naklejanek” Irena Pikelówna.

W dziale rad praktycznych modele wiosenne ubranek dzieciennych oraz paletki z welny dla dwuletniego dziecka.

## CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

**SOBOTA, 10 MARCA.**  
 Warszawa — fala 1415 m. moc 120 kW.  
 700 Audycja poranna. 1205 Zespół salonowy H. Adamskiej-Grossmanowej. 1540 Chór Dana (płoty) 1600 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rełasa (transm. ze Lwowa). 1640 Lekcja języka francuskiego (kurs średni) lektor L. Roguiny. 1655 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra symf. P. R. pod dyr. J. Ozimiskiego, oraz I. Downar-Zapolska (śpiew). 1750 Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej (transm. z Wina). 1800 Reportaż. 1820 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia”. Orkiestra W. Wilkosa. 1925 Michał Poromański „Opowiadanie nieprawdopodobne” (fragment). Kwadrans literacki. 1940 Wiadomości sportowe. 1947 Dziennik wieczorny. 2000 Myśli wybrane 2002 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Br. Szulca, oraz zespół wokalny „Te 4”. 2100 Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencja bieżąca omówi i porad technicznych udzieli p. W. Frenkeli. 2120 Koncert Chopinowski w wyk. Familier-Hepnerowej. 2205 Wycinanki krakowskie. 2305 Muzyka taneczna.



**Jaś im jest dobrze!**  
 Na strzelnicę przy ul. Nowy Świat w Warszawie odbyło strzelanie o odznaczenie strzelecką dla posłów i senatorów R. P.  
 Na zdjęciu (od lewej) dyr. Działos, pos. Baczyński a pos. Ekiert.

L. WOLFE.

## W poszukiwaniu ojca

— Pozwól mi się trochę uspokoić, John. Mieliliśmy w swoim życiu tyle świętego powietrza, że parę dni siedzenia nie zaszkodzi mi. Muszę wytchnąć, bo czuję, że przyjdą na nas ciężkie czasy.

— Tak jest, panie kapitanie — odpowiedział John Hałas i pomyślał o czeku, który w jego najgłębszym przekonaniu nigdy nie będzie zapłacony. — Jeżeli pan kapitan potrzebuje jeszcze złotych polskich...

— Dziękuję. Narazie wystarczy. Do widzenia, John.

Szofer opuścił pokój.

Barker zapalił światło i zasiadł nad szachownicą.

O siódmej zadzwonił, aby zamówić kolację i był nieprzyjemnie rozczarowany, gdy zamiast sympatycznej pokojówki zjawił się ponury kelner o twarzy hamletowskiego grabarza, milcząc przy jął zamówienie i znikł bez szmeru.

Po kolacji Barker zadzwonił na pokojówkę jedynie poto, by się przekonać, czy jest.

Przysła natychmiast i zapytała uśmiechnięta:

— Pan na mnie dzwonił, proszę pana?

— Chciałem się tylko dowiedzieć, czy pani już jest. — Uśmiechnęła się lekko. — Dziś przed południem ukazała się jakaś inna dziewczyna.

— Bo moja służba zaczęła się dopiero od trzeciej.

— A tak. — Spojrzał na nią uważnie:

i powiedział zyczliwie: Cieszy mnie, że pani jest tutaj.

Wołyńska ucula gorąco na policzkach.

— Pan wychodzi, czy pan sobie życzy, żebym zaraz zrobiła porządki w pokoju?

— Nie, nie wychodzę nigdzie.

Poszła do łazienki, potem przygotowała łóżko.

Barker obserwował ją jak za pierwszym razem i raptem zrobił niezwykłe odkrycie — miała przepiękną rękę, a przytem starannie wypielęgnowaną.

— Pani ma nadzwyczajną rękę — obawiał się z zwykłą powagą, ściągając w skupieniu brwi.

Panna Wołyńska skurczyła się w sobie, niby mimoza pod dotknięciem zimna, jakgdyby zdradzono w tej chwili niebezpieczną tajemnicę.

— Dlaczego pani udaje pokojówkę? — zapytał otwarcie Barker, któremu jej za kłopotanie dodało śmiałości.

— Ja nic nie udaję...

— Owszem. Pokojówki nie mają takich rąk. Więc cóż to jest?

— Bieda.

— Bieda? — Nie spodziewał się tak szczerzego wyznania i zmieształ się.

— Muszę pracować dla kawałka chleba. Życie staje się codziennie cięższe.

— Wolno zapytać, jaki jest prawdziwy zawód pani?

— Jestem studentką, proszę pana.

Powstał.

— Co pani studjuje?

— Filozofię!

— O, filozofie! — w jego głosie zadźwięczały żal i rozczarowanie. — Filozofia! co za pomysł! — Połapał się i dodał żaźenowany: — Niech mi pani wy-

baczy...

Panna Wołyńska była przekonana, że zakłopotanie Barkera pochodzi stąd, iż przypomniał sobie wczorajszą obcesową propozycję: uczynił ją pońetnej pokojówce, która w rzeczywistości jest akademicką studującą filozofię. Właśnie to najgorsze...

— Niema co wybaczać! — odpowiedziała, ganiąc siebie w duchu za pośpiech. Należało powiedzieć, że jest słuchaczką medycyny, bo ta znacznie mniej odstrasza mężczyzn, niż filozofia.

Wyczuła doskonale w tonie jego głosu pewną rezerwę, nawet znudzenie, kiedy zapytał, jakby usprawiedliwiają się: — Pani oczywiście gra w szachy?

— Tak, ale bardzo słabo, mister Barker.

— Nie ma pani ochoty zagrać ze mną?

— Owszem. Ale nie teraz. Teraz mam służbę.

— Jak długo?

— Dziś mam nocny dyżur. Oprócz tego zwracam panu uwagę, mister Barker, że pokojówce nie wolno grać w szachy z gościem i w jego pokoju. Zarząd hotelu składa się z ludzi o uosposobieniu wybitnie sceptycznym.

— Znajdziemy z tego wyjście — oświadczył uparcie.

— Na jej twarzy ukazał się ironiczny uśmiech.

— Z pewnością. — Poszła do drzwi. — Dobranoc, mister Barker.

— Dobranoc — odpowiedział, bardzo zdziwiony nieco szorstkim przetrwaniem rozmowy.

Gdy Henryka Wołyńska powróciła do domu tuż przed drugą w nocy, wpiłała tak do swego dziennika.

„Ładnej pokojówce jest o wiele lżej

w życiu, niż uduchowionej kobiecie. Stu chaczce filozofii proponuje się partię szachów. Zda się, że mężczyźni niczego się tak nie boją, jak mądrych kobiet, my zaś uciekamy przed głupimi mężczyznami.

Mister Barker dopiero dziś wieczorem zauważył moje ręce i powiedział bez ogródek, że nie jestem prawdziwą pokojówką. Skłamałabym bezzecznie, utrzymując, że jego spostrzegawczość zrobiła mi przykrość, chociaż zdemaskowanie jest z różnych powodów dla mnie bardzo niekorzystne. Podałam się za akademickę, bo zawód powieściopisarki napewno wzbudziłby w nim podejrzenie — i tak jest zanadto nieśmiały. Już słuchaczka filozofji kompletnie go zdetonowała. Strzeliłam kapitalnie głupstwo, albo mówiąc delikatniej i po literacku — popełniłam błąd psychologiczny. A wszystko przez ten idyotyczny pośpiech.

W gruncie rzeczy to nie ma wielkiego znaczenia. Mister Barker, przy całej swojej prymitywności, jest także skryty i odznacza się ową osławioną wstydliwą przyzwyczajoną, charakterystyczną dla Anglików.

Zda mi się, że Stendhal miał rację, kiedy pisał: „Anglicy są narodem w naj wyższym stopniu pozbawionym uczucia i najbardziej barbarzyńskim ze wszystkich narodowości. Dlatego przebaczam im hańbę świętej Heleny. Nie mieli wyczuć swego czynu”.

I wogóle hotelu mam dość. Wcale nie wesołe zajęcie biegać po korytarzach, w przebraniu pokojówki, i ślać cudze...

koncu tygodnia poproszę o zwolnienie!